

Nauczanie Fa na konferencji wymiany doświadczeń w Pekinie

(Li Hongzhi, 2 listopada 1996 r., Pekin)

Znam wasze uczucia i też za wami tęsknię. Jednak mogę wam powiedzieć, że tak długo jak pilnie się udoskonalacie, ciągle jestem obok was. Wielu studentów radziło sobie bardzo dobrze w swojej kultywacji - wiem też o tym. Wielu studentów jest na skraju osiągnięcia oświecenia.

Ostatnimi czasy mówiłem wielu studentom następującą rzecz. Mówiłem: nie jest łatwo uzyskać Fa. Być może niektórzy ludzie czuli: "Słyszałem o tym" lub "Mój znajomy powiedział mi o tym, więc to przez przypadek zobaczyłem tę książkę" lub "Informacje o tym znalazłem w gazecie, przyszedłem, a potem wkroczyłem na ścieżkę kultywacji Dafa". W rzeczywistości może się wam wydawać, że jest to takie proste i możecie myśleć, że na pozór łatwo jest uzyskać to Fa. To dlatego, że rzadko kiedy objawia się bóg lub ktoś ważny i mówi wam żebyście uzyskali Fa. W większości przypadków przyjmuje to zwyczajną formę, jak np. kiedy dowiadujesz się o tym w bardzo zwyczajny sposób. Ale powiem wam, że było wam bardzo trudno uzyskać Fa. Być może trudności, które znosiliście w pierwszej części swojego życia były w celu otrzymania Fa. Jest to część, o której wiecie. Są jednak rzeczy, o których nadal nie wiecie; być może cierpieliście i po to by uzyskać Fa, przechodziliście przez trudności w swoich poprzednich żywotach, lub od jeszcze dawniejszych czasów. Są również ludzie, którzy doświadczyli jeszcze bardziej intensywnego cierpienia na rzecz uzyskania Fa, jest to coś o czym nie wiedzieliście. Gdy w przyszłości uzyskacie Doskonałość będziecie mieć tego świadomość i zrozumiecie wszystko. W ogóle nie było to łatwe. Doszliście już do całkiem dobrego zrozumienia tego Fa. Dlaczego jesteście zdolni kultywować tą drogą? Jest tak dlatego, że doszliście do zrozumienia, że to Fa nie jest zwykłym Fa. W przeszłości w buddyźmie, Budda Siakjamuni oświecił się i potwierdził wiele kwestii i pozostawił wiele dla ludzi. Jednakże w trakcie przekazywania przez ludzi rzeczy pozostawionych przez Buddę Siakjamuniego, z czasem wiele zostało utraconych. Co więcej, to co zostało udokumentowane w skryptach zostało zmienione lub zmodyfikowane przez istoty ludzkie. Pojedyncze wydarzenie jest zatem opisywane na różne sposoby, w różnych wersjach danej sytuacji i jest to jeden z czynników, który sprawił, że to czego nauczał Budda Siakjamuni zdążyło w kierunku Końca Dharmy. Jeśli chodzi o sprawy, które spowodowały, że podążyło to w kierunku końca Dharmy, to oczywiście, były także inne powody.

Współczesne społeczeństwo stało się totalnie skomplikowane, zatem ludzie tym bardziej są niezdolni do kultywowania. Powiedziałbym, że Fa którego nauczam jest bardzo rozległe i nasi studenci prawdopodobnie to wyczuwają. W trakcie przebiegu historii nikt systematycznie nie nauczał ludzkich istot zasad Fa wszechświata, ani nie mówił ludziom, jak kultywować i jak mają iść w górę dzięki kultywacji. Oczywiście Siakjamuni jest Buddą, zatem słowa jakie wypowiedział niosą naturę Buddy. Ale mogę wam powiedzieć, że Budda Siakjamuni w rzeczywistości nie opowiadał ludziom o fundamentalnych prawach wszechświata. Dlatego Budda Siakjamuni powiedział w swoich późniejszych latach "nie nauczałem żadnego Fa". A w końcu powiedział swoim uczniom, aby "wzięli nakazy za swojego mistrza". Dlaczego to powiedział? Dlatego, że Budda Siakjamuni wiedział co ostatecznie stanie się w Okresie Końca Dharmy i że prawo, którego nauczał zostanie zniweczone. Powiedział swoim uczniom "tak długo jak udoskonalacie się w oparciu o te nakazy, których nauczałem, będziecie zdolni sprostać kryteriom kultywującego i osiągnąć Doskonałość". Zatem, to co prawdziwie pozostawił po sobie dla ludzi, to nakazy.

Oczywiście, Siakjamuni jest Buddą, zatem słowa, które wypowiadał nosiły naturę (charakter) Buddy. Zatem nie możecie mówić, że słowa które wypowiadał nie były prawami. Niemniej jednak, nie są one najbardziej fundamentalnymi prawami wszechświata lub najwyższymi prawdami nieba. Z drugiej strony, to co wam obecnie daję, to są prawa, które

obejmują wszystko co zaczyna się na poziomie ludzi i można rzec, przechodzą one przez wszystko w górę, aż po najwyższe poziomy we wszechświecie. Jednakże, zwyczajni ludzie nie będą zdolni dostrzec tego na powierzchni książki "Zhuan Falun", ponieważ ludzie, którzy nie chcą kultywować uważają sprawę za zakończoną po tym jak ją raz przeczytają. Gdy kończą ją czytać to myślą: "To jest książka, która uczy ludzi jak stać się dobrym człowiekiem". Jest to nieodmienne uczucie, jakie posiada osoba po przeczytaniu jej pierwszy raz. Prawdopodobnie także miałeś to uczucie, gdy zacząłeś kultywację. Ale kiedy przeczytasz ją drugi raz, to odkryjesz, że nie do końca tak jest. Na wszystkie pytania, które pojawią się w twojej głowie po tym jak przeczytasz ją pierwszy raz, zostaną udzielone odpowiedzi podczas drugiego czytania. Zorientujesz się, że nie jest to zwyczajna ludzka książka, chociaż niekoniecznie będziesz potrafił dojść do jakichś wniosków w kwestii tego czym ona jest. Ale jeśli przeczytasz ją trzeci raz, to odkryjesz, że jest to książka, która prawdziwie uczy kultywacji. Jeżeli będziesz w stanie przeczytać ją po raz czwarty lub piąty, to książka ta będzie towarzyszyć ci przez resztę życia - nie wypuścisz jej z rąk.

Dlaczego tak jest? Dlatego, że jak już powiedziałem, nie możecie używać zwykłych ludzkich zasad do tego, aby prowadziły waszą kultywację do wymiaru Buddów. Jednakże ta książka ma głębokie wewnętrzne znaczenia na różnych poziomach i będziecie mieć różne odczucia i zrozumienia na temat tego samego zdania. Absolutnie nie będziecie mieć tego samego odczucia w stosunku do książki jakiejś codziennej osoby, ponieważ ta książka zawiera wiele tajemnic i cudów. Nigdy nie prezentowałem wam żadnych boskich mocy i nawet, gdy uzdrawiałem, to czyniłem to, aby dostosować się do warunków qigong w danym czasie. Gdyby były inne, to nawet nie leczyłbym ludzi. Jeżeli chcecie poprzez praktykę kultywacyjną przemienić swoje ciało, rozwinąć wszystkie boskie moce Fa buddy, podnosić swoje poziomy i uzyskać wszystko co macie uzyskać po osiągnięciu Doskonałości, [wówczas odkryjecie, że] skompresowałem to wszystko w tym Fa. Tak długo jak je studiujecie, wasze ciało będzie się zmieniać; tak długo jak je czytacie, wasz umysł będzie się wznosić i tak długo jak kultywujecie siebie, osiągniecie różne stany w różnych wymiarach. Jeżeli dacie radę czytać ją ciągle, aż do samego końca [udoskonalania się], wówczas osiągniecie Doskonałość pod przewodnictwem tej książki. To o tym jest ta książka. Jednakże zwykli ludzie nie będą w stanie zobaczyć jej szerokiego i głębokiego znaczenia.

Oczywiście, jest tu jeszcze jedna kwestia. Wy wszyscy, którzy tu siedzicie uzyskaliście Fa, wszyscy ci, którzy praktykują Dafa wiedzą - i czuliście to w trakcie swojej kultywacji - wyczuliście i wykryliście powiązania w różnych wymiarach i na różnych poziomach. Dlatego powiedziałem przed chwilą, że to Fa nie jest zwykłym Fa; jest naturą wszechświata. Przekazałem ludziom najbardziej fundamentalną rzecz wszechświata. Oczywiście, to co robię jest ogromne; raz za razem podkreślam, że jest to Dafa (Wielkie Prawo). Niektórzy ludzie mogą myśleć, że nazywam go "Dafa" ponieważ wiele nauczałem. W rzeczywistości, to w ogóle nie dlatego. To, co rozumiem przez Dafa ma wysokie i głębokie znaczenie.

Studenci, którzy kultywują na bardzo wysokich poziomach zrozumieją coś: odkryjecie, że ludzie nie są jedynymi studującymi Fa. Istoty na bardzo wysokich poziomach też go studiują. To Fa jest po prostu ogromne. Wy wszyscy siedzący tutaj macie związki przeznaczenia i dlatego też uzyskaliście Fa. Chciałbym powtórzyć, to co powiedziałem: nie jest tak, że każdy może usłyszeć to Fa. Wykonujecie ćwiczenia w tak dużym parku, gdzie ludzie przychodzą i odchodzą, a jednak niektórzy ludzie po prostu nie są w stanie tego zobaczyć i niektórzy ludzie chociaż przychodzą, nie są chętni słuchać go, a zatem nadal nic nie uzyskują. Nie jest tak, że każdy je uzyska. Niektórzy ludzie uznają je za dobre, kiedy czytają książkę, podczas gdy inni nie będą w stanie go zaakceptować. Ludzie są różni, ale są ku temu powody. Jak powiedziałem przed momentem, nie jest to zwykła ludzka książka. I powiedziałem w USA następującą rzecz: dlaczego to Fa jest zdolne prowadzić ludzi w górę do bardzo wysokich poziomów kultywacji? Jest tak z powodu tego Fa. Widzicie patrząc z bardzo niskiego poziomu każde zawarte w nim zdanie przekazuje prostą prawdę. Ale jeżeli

będziecie zdolni zrozumieć jego prawdziwe umiejscowienie to odkryjecie, że każde zawarte w nim zdanie ma wizerunek Buddy. Jeżeli jesteście zdolni kultywować do bardzo wysokich poziomów i wasze trzecie oko jest w stanie widzieć wysokopoziomowe rzeczy, to odkryjecie pewne zjawisko: za każdym zdaniem liczni Buddowie na różnych poziomach są ułożeni w stos, warstwami. Pomyślcie o tym wszyscy: jak głębokie są jego wewnętrzne znaczenia? Dlaczego jedno zdanie ma swoje odmiany (wariacje) w różnych wymiarach i dlaczego zasady Fa zmieniają się w całości na różnych poziomach? Dokładnie to jest tego przyczyną. Dlatego nie powinniście traktować tej książki jak zwykłej ludzkiej książki i upewnijcie się, że ją cenicie.

W przeszłości ludzie byli przepełnieni bezgranicznym szacunkiem, gdy wspominali coś o Buddzie i mówili o Buddach, Bodhisattwach i Arhatach, to robili to tylko podczas wyjątkowej (wspaniałej) okazji. Jednakże współcześni ludzie rzucają imieniem Buddy w niezwykle bezmyślny i zdawkowy sposób. Wynika to z tego, że ludzka niewiara w egzystencję bogów doszła do tego punktu. Ponieważ ludzie nie powinni wymieniać imion Buddów mimochodem, to jest to główna kwestia, która pociąga za sobą odpowiedź na pytanie, czy ktoś okazuje szacunek Buddzie, czy nie. Jednak obecnie, ludzie normalnie opowiadają żarty o Buddach i nawet podczas jedzenia ubliżają Buddom. Nazwy dań takie jak "Stopa Arhata", "Budda przeskakujący mur" i tym podobne, pojawiają się i urastają do miary przeklinania i oczerniania Buddy. Co gorsze, niektóre wegetariańskie restauracje należą do buddyjskich lamów lub mnichów, żaden z nich nie wydaje się widzieć tego, że właściwie to obraża Buddę. Dlaczego mnisi i mniszki nie są w stanie już dłużej kultywować? Oni też nie wiedzą jak [się to robi]. Mogą nawet myśleć: "Jaki problem jest w używaniu określenia 'Stopa Arhata'?" Pomyślcie o tym wszyscy. Żaden z Arhatów nie ma przywiązania do żadnego zapachu, czy smaku, a jednak danie "Stopa Arhata" jest pełne zapachu i smaku. Gdy spojrzysz na nie z perspektywy tamtego wymiaru, to czy nie jest to tym samym co ubliżanie jemu? To samo dotyczy się "Budda przeskakujący mur". Sugeruje to, że Budda przeskoczyłby przez mur, żeby dostać to smaczne jedzenie z ludzkiego świata, po tym jak wyczułby jego zapach. Czy to nie ubliża Buddzie? Czy Budda byłby przywiązany do ludzkiego jedzenia? Jedynie omawiam dzisiejsze zjawiska. Właściwie, to wiele rzeczy jest całkowicie pozbawionych szacunku wobec Buddów. Posunęło się to za daleko! Ludzie w ogóle nie mają prawych myśli, gdy wspominają Buddę i nawet ośmielają się bezpośrednio obrażać Buddę. Podobnie, niektóre prace literackie i artystyczne, z niegodziwym zamiarem przedstawiają Buddów w obłudnym świetle - osiągnęło to taki poziom. Pomyślcie o tym wszyscy. Czym stało się ludzkie społeczeństwo? Mówię wszystkim, ta książka - to Dafa - to ja go nauczam. Chcę zrektyfikować wszystko co nie jest prawe. Fa zawiera zasady Fa Buddów, Tao i Bogów na niezliczonych poziomach wymiarów. Zatem, naprawdę powinniście cenić tą książkę; nie rzucajcie nią od niechcienia byle gdzie, ani nie kładźcie gdzie popadnie. Nie podkreślałem tego we wcześniejszym okresie, gdy nauczałem Fa i zdarzali się ludzie, którzy siadali na niej podczas słuchania Fa. Nie winię was, gdyż o tym nie wiedzieliście. Teraz poprzez kultywację doszliście do pewnego poziomu i wiecie czym jest Fa. Zatem mówię o tym dzisiaj, ażeby powiedzieć wszystkim, by przykładali uwagę do tych kwestii.

Jest kolejna sprawa, o której pomówię w międzyczasie. Mamy wielu ludzi, którzy radzili sobie bardzo dobrze w swojej kultywacji i sami wiedzą, że wydają się dobrze sobie radzić. Od czasu do czasu niektóre sprawy chodzą im po głowie i niektóre kwestie, do których codzienni ludzie są przywiązani, takie jak przeróżne emocje, nadal chodzą im po głowie. Niektórzy tacy studenci są zaniepokojeni: "Tak naprawdę, to jak dobrze kultywowałem?" Mogę wam wszystkim powiedzieć, że jeżeli jesteście świadomi tego, że jesteście kultywującymi i trzymacie się standardu kultywacji, to wówczas nie musicie się martwić, gdy wasz umysł naprawdę ma stan taki jak ten. Dlaczego to mówię? Ponieważ z kultywacją w ludzkim społeczeństwie jest tak, że gdyby wszystkie ludzkie sprawy i karma zostały usunięte, to mogę wam powiedzieć, iż nie bylibyście w stanie pozostać tutaj nawet przez jeden dzień. Nie bylibyście w stanie znieść myśli, jakie mają w swoich głowach zwykli

ludzie, ponieważ każde jedno słowo, czyn i myśl zwykłego człowieka niesie ze sobą motyw, a taki motyw zazwyczaj jest samolubny. Dlatego to nie bylibyście w stanie tego znieść. Gdybyście nie mieli tych rzeczy, to widzielibyście je u innych osób i gdy tylko wmieszalibyście się pomiędzy zwykłych ludzi, to definitywnie nie bylibyście w stanie ich znieść. Czuliście, że każde słowo i czyn ludzkich istot nosi bardzo silne przywiązania. Zatem, nie bylibyście w stanie kultywować pośród zwykłych ludzi, nie moglibyście wytrzymać w ich towarzystwie i nie moglibyście już dłużej wykonywać swojej pracy. Zatem powoli, powoli pozbawiam was tych powierzchownych ludzkich rzeczy i nie usunę ich w całości, dopóki nie będziecie tuż przed osiągnięciem Doskonałości!

Zatem, te kilka rzeczy, które nie zostały zabrane i które uczynią życie pośród zwykłych ludzi do wytrzymania, umożliwią wam kultywację pośród zwykłych ludzi. Robicie postęp już wtedy, gdy uświadamiacie sobie, że te wasze rzeczy są złe i właściwie to kultywujecie siebie, jeśli jesteście w stanie je odrzucić. Ale w przypadku pewnych spraw niekoniecznie będziecie w stanie pozbyć się ich wszystkich od razu, ponieważ są to rzeczy, których pozbycie się w trakcie kultywacji zabiera dużo czasu. Powinniście być tego świadomi. W dniu osiągnięcia Doskonałości wszystkie te rzeczy zostaną wyczyszczone.

Co więcej mówię wam wszystkim: kultywacja jest naprawdę wyczerpującą pracą. Ponieważ praktykujecie pośród zwykłych ludzi, będziecie to czuć, gdy będziecie pozbywać się przywiązań pośród korzyści i emocji. Nowi uczniowie nie będą odczuwać oporu tak mocno, kiedy nie wkroczą jeszcze w ten stan. Istoty ludzkie posiadają karmę, a elementy (czynniki) wywołane przez karmę utrudniają ludziom kultywację. Manifestują się jako wyzwania w pracy, konflikty z innymi lub cielesny dyskomfort. Kłopoty zazwyczaj nadchodzą z nagłą i z pełną mocą. Czasami chociaż wiesz, że kultywujesz, to nadal wydaje się to być trudne, aby pozwolić odejść temu przywiązaniu. Wiem to. Jednakże ostatecznie będziesz musiał przez to przejść, jako że kultywujesz. Ochoczo lub niechętnie, i tak będziesz musiał przejść przez te rzeczy i ciągle będziesz hartowany, aż w końcu pozwolisz temu odejść.

Jest tu kolejna kwestia. Mówię wszystkim: ci, którzy słuchają Fa i którzy uzyskali Fa są prawdopodobnie ludźmi, którzy mają związek przeznaczenia. Fa, którego dzisiaj nauczam doprawdy pochodzi z bardzo wysokiego poziomu. Udoskonalacie się bardzo szybko w waszej kultywacji, szczególnie ci, którzy uzyskali Fa później - sprawiają wrażenie, że nie tylko nadrabiają zaległości, ale również, że obecnie przejmują prowadzenie. Tym razem, gdy odwiedziłem USA, miałem takie wrażenie: wielu Chińczyków za oceanem - studenci, doktorzy, magistry, elita intelektualna, profesorowie i badacze z Chin lub Tajwanu - ci uczniowie bardzo szybko przebijają się przez swoje poziomy. Oczywiście nie twierdzę, że są dobrzy, bo są lepiej wykształceni. Jest tak z powodu ich dobrej wrodzonej jakości. Chociaż uzyskali Fa później, odkryłem, że w głównej mierze po tym jak uzyskali Fa, nie mają powolnego procesu zrozumienia. W przeszłości wielu ludzi miało powolny proces zrozumienia i wznoszenia się. Jednakże wielu spośród tych ludzi nie przechodziło przez taki proces; zaczęli kultywować zaraz po tym jak je uzyskali. Nie tylko szybko je zrozumieli, ale również natychmiastowo się z nim stapiali. Chodzi o to, że nie wynika to z dysponowania bogactwem ludzkiej wiedzy. W gruncie rzeczy jest to kwestia wrodzonej jakości. Zatem oczywiście, czynniki związków przeznaczenia również odgrywają rolę u tych, którzy otrzymują Fa.

Fa, którego nauczam, było systematycznie przekazywane i prawie w zupełności wam ujawnione. To, co w założeniach przyjęte było do przekazywania, zostało w zupełności wam dane, a rzeczy na najwyższych poziomach są już bardzo wysokie. Zatem jeżeli miałbym nauczać ich ponownie, lub mówić o tym wielokrotnie, to wywołałoby to interferencje, gdyż niemożliwe jest by każde słowo z moich wykładów było takie samo. Zatem rzeczy, które byłyby rozpowszechniane mogłyby interferować z Fa, które dla was ustaliłem. Toteż nie mogę ponownie nauczać systematycznie Fa. Pomijając wyjątkowe sytuacje, sprawy o których będę mówił w przyszłości, będą odnosić się do pewnych problemów jakim ludzkie

społeczeństwo stawia czoła, i o pewnych rzeczach związanych z przyszłością, i są to wszystko sprawy związane z istotami ludzkimi. Sprawy związane z kultywacją w tym okresie całkowicie zostały ujawnione. Rzeczy napisane w Zhuan Falun są już z całkiem wysokiego poziomu. W późniejszym okresie będę nauczał trochę innych rzeczy i zastaną one także zebrane w formę pisaną. Jednakże mówię wam wszystkim: to co prawdziwie może poprowadzić waszą kultywację, to Zhuan Falun. Nie ważne jak wiele więcej książek zostanie opublikowane, będą one wszystkie uzupełnieniem do Zhuan Falun. Zatem gdy kultuwujecie, musicie w swojej kultywacji trzymać się książki Zhuan Falun.

Nasi studenci wiedzą bardzo niewiele na temat specyficznych pojęć dotyczących "Buddy" i brakuje im zrozumienia na temat Buddy. Jest tak dlatego, że w latach gdy przekazywałem Fa, rzadko kiedy mówiłem o okolicznościach dotyczących Buddów w różnych wymiarach, i o okolicznościach dotyczących Buddów, Tao i Bogów w ogóle. Powodem dla którego nie mówiłem o tym jest to, że Fa, które przekazuję jest ogromne, a zatem nic specyficznego nie mogło zostać wcielone, ani nie były to rzeczy warte zostania wcielonymi. Dlatego to wielu studentów posiada małą wiedzę w tym zakresie, i wiedzą bardzo mało o Buddach i czujących istotach na różnych poziomach od góry do samego dołu. Wiedzą oni bardzo niewiele o Buddach i Bodhisattwach, czy wymiarach Buddów i światach Buddów. Faktem jest, że jeśli opowiem wam w szczegółach o życiu Buddów, to użyjecie ludzkiego sposobu myślenia do tego, by ich zrozumieć, a to byłoby lekceważące względem Buddów. Studenci, w przyszłości wielu z was zobaczy to i sami z siebie będziecie czuć się tego częścią.

Ten wszechświat jest całkiem złożony i jest tak skomplikowany, że poza ludźmi, nawet Buddowie, Tao i Bogowie są nim zadziwieni. A ludzkie zrozumienie wszechświata jest ograniczone do tylko jednej warstwy jego egzystencji. Jak powiedziałem wcześniej, z płaszczyzny materii, którą ludzie są w stanie zrozumieć, największymi cząsteczkami są planety i galaktyki, a małe cząsteczki obejmują - tzn. te, które mogą być poznane poprzez użycie instrumentów - molekuly, atomy, jądra atomowe, neutrony, elektrony, kwarki i neutrina. To, co jest jeszcze mniejsze jest nieznanne. Ale [to co jest znane] jest niezmiernie bardzo odległe od oryginalnej materii ludzkich istot i od oryginalnej materii, która formuje żywe istoty. Nawet gdyby [to co jest znane] zostało zredukowane pod względem rozmiaru niezliczone tysiące milionów razy przez niezliczone tysiące milionów razy, to nadal nie byłoby to ostatecznym końcem. Zatem, tak oto mikroskopijna może być materia. Jednak im mniejsza jest materia, tym większy jej wolumen jako całości. Nie można oglądać samej pojedynczej cząsteczki. Ta jedna cząsteczka jest tylko jednym punktem całego wolumenu, a cały on jest jednym bytem (jednością). Zatem im bardziej mikroskopijna jest cząsteczka materii, to prawdopodobnie, tym większa jest powierzchnia całej jedności. Gdy cząsteczki, które formują materię są duże, to uformowany plan może nie być proporcjonalnie wielki. Ludzkość rozumie jedynie wymiar stworzony z molekuł, jednakże są zadowoleni z tego co osiągnęli i są ograniczeni przez różnorakie definicje z nauki empirycznej, oraz są niezdolni do przedarcia się przez nie. Na przykład powietrze, woda, stal, żelazo, drewno, tak jak i ludzkie ciało - wszystko wewnątrz tej przestrzeni, w której życie - jest stworzone z molekuł. Jest tak jakbyście żyli w morzu z wymiaru molekuł lub w trójwymiarowym obrazie stworzonym z molekuł. Statek kosmiczny, bez względu na to jak wysoko może polecieć, jest niezdolny do wyjścia poza wymiar stworzony z molekuł; komputer bez względu na to jak jest zaawansowany, nie ma porównania do ludzkiego mózgu. Oczywiście nie jest tak, że ludzkie społeczeństwo w ogóle nie poczyniło żadnych przełomów; zdołało zrozumieć molekuly, atomy, kwarki i nawet neutrina. Ale to co nauka jest w stanie zobaczyć jest tylko punktem, a nie całymi planami na których istnieją cząsteczki różnych rozmiarów. Gdyby zobaczyli taki plan, to ludzkość ujrzałaby prawdziwą egzystencję scen z innych wymiarów we wszechświecie. A ten atom jest czymś więcej niż pojedynczą cząsteczką, którą ludzie oglądają. Nawet w przypadku pojedynczej cząsteczki, jeżeli mogłaby zostać powiększona do rozmiaru małej planety, to byłoby można zobaczyć istoty, materię, wodę, rośliny i wszystkie

formy materialnej egzystencji na tym obiekcie stworzone z atomów. Ale ludzkość nie potrafi zrobić takiego przełomu.

Właściwie to ludzie żyją pomiędzy dwoma cząsteczkami: molekułami, które formują wszystko i planetami, największymi cząsteczkami jakie mogą dostrzec nasze oczy. Zatem [ludzie] żyją pomiędzy cząsteczkami, a planetami. Oczywiście, gdybym o tym dzisiaj nie mówił, to naukowcy nie uświadomiliby sobie tego. Ludzkość nie byłaby zdolna wymyślić takiej koncepcji, że planety również są cząsteczkami. A te niezliczone planety formują jeszcze większe cząsteczki, które są przeróżnymi galaktykami, i z kolei galaktyki formują jeszcze większe obszary wszechświata, ale to wciąż nie jest największa cząsteczka. Oczywiście, koncepcja o której mówię, może nagle popchnąć wasze myślenie do bardzo wysokich poziomów. Jeżeli wasze ciało byłoby tak duże jak ciała stworzone z cząsteczek z tego poziomu planet, to gdybyście spojrzeli na ziemię, to czy nie wyglądałaby jak molekula? Patrząc na materię z ludzkiego punktu widzenia, planety w rzeczy samej są warstwą cząsteczek. Jest tak, gdy mówi się o tym z perspektywy makrokosmicznej.

Ludzie często mówią o pójściu w górę do nieba, ale gdzie jest niebo? Gdzie jest "góra"? W tym wszechświecie nie ma takiego konceptu jak "góra", "dół", "prawo", "lewo", "przód" lub "tył". Idąc do góry może być w "górze", ale czy w "górze" nie jest również wtedy, gdy idziesz w dół? Ten wszechświat jest okrągły i Ziemia leży prawie w centrum. Jej lewa strona jest w górę, jej prawa strona też jest w górę; to co na dole jest do góry i góra też jest do góry. Zatem doprowadziło to nas do sekretu niebiańskiego. Tak jak właśnie powiedziałem, im mniejsza cząsteczka, tym większy plan. W rzeczywistości, gdy istota jest zdolna wejść w bardziej mikroskopijny poziom, to już jest w większym, wyższym miejscu: jest w niebie, ponieważ im bardziej mikroskopijna cząsteczka, tym wyższy poziom. Jest to bardzo rozległy [obszerny] punkt widzenia. Punkt widzenia wszechświata, jaki właśnie wyjaśniałem, jest jednym sposobem - jednym sposobem patrzenia na wymiary. Są inne bardziej złożone. Oczywiście sam je ujrzyś, gdy w przyszłości się oświecisz.

Wiele właściwości nieba nie zostało ludziom powiedzianych. W gruncie rzeczy, jeżeli ludzka nauka empiryczna rozwinie się do całkiem wysokiego poziomu, lub wyjdzie poza wymiar ludzkich istot, to będzie to jeszcze bardziej niebezpieczne dla ludzi [niż jest obecnie]. Będzie tak dlatego, że istoty ludzkie absolutnie nie mogą osiągnąć wymiaru Buddów za pomocą środków naukowych i technologicznych. Jest to całkowicie zabronione. Ludzie mają siedem emocji i sześć pragnień i mają przeróżne przywiązania, takie jak rywalizacja, zazdrość i pożądanie. Jeżeli takie rzeczy zostałyby zabrane do nieba, to byłaby to katastrofa, i wybuchłaby walka z Buddami i Bodhisattwami. Wybuchłaby prawdziwa kosmiczna wojna. Ludziom nigdy nie będzie dozwolone, z ich ludzkimi umysłami, rozwinąć nauki i technologii do poziomu z wymiaru Buddów. Zatem nauka i technologia człowieka rozwijają się tylko zgodnie z przeznaczonym torem. Jeżeli rozwinęłyby się do nazbyt wysokiego poziomu, to wraz ludzkimi istotami stanęłyby one twarzą w twarz z ryzykiem zostania zniszczonymi. Jest to scenariusz jaki ujrzałem.

Następnie powrócę do tego wymiaru. Formy wymiarów jakie właśnie omawiałem są ogólnym zarysem pełnego punktu widzenia. W swoich czasach Budda Siakjamuni mówił również o tym, jak rozumieć wszechświat określonych rozmiarów. Na przykład mówił o specyficznej sytuacji pośród ludzi wewnątrz Trzech Sfer, oraz o pewnych obszarach poza Trzema Sferami, takich jak Góra Sumeru. Mówił również o formie egzystencji Góry Sumeru. Góra Sumeru jest otoczona przez cztery główne kontynenty i dwie główne warstwy niebios. Właściwie, to błędy pojawiły się, kiedy słowa Buddy Siakjamuniego zostały przekazane w Chinach, czy gdy były tłumaczone na Chiński, oraz podczas ich przekazywania w Indiach. "Dwie główne warstwy niebios" otaczające Górę Sumeru, o których mówił Budda Siakjamuni wcale nie są dwoma głównymi warstwami niebios. Zamiast tego są terminem koncepcyjnym, dwa wszechświaty - są rozumiane jako mały wszechświat i druga warstwa wszechświata.

Jak powinno się rozumieć drugą warstwę wszechświata? Wszechświat jakim rozumieją go ludzie, jest stworzony z miriad galaktyk i jest to jego opis według terminologii

struktury z tego wymiaru, co też ludzie potrafią zrozumieć. Jest to wszechświat, o którym zazwyczaj mówimy. Nawet jeśli chodzi o ten wszechświat, to my ludzie nigdy nie będziemy w stanie dostrzec jego granic. A następnie, ten wszechświat nie jest jedyny w ciele kosmicznym, ani nie jest największą cząsteczką w kolosalnym kosmicznym ciele. Jest mnóstwo wszechświatów tak dużych jak ten i tworzą one granice jeszcze większych wszechświatów. One również posiadają powłoki, ale tworzą one zaledwie większe cząsteczki. Ten wszechświat jest niesamowicie ogromny i jest niewyobrażalny dla ludzi. Jednak dla bogów jest niczym więcej, niż tylko małą cząstką jednej warstwy cząsteczek. A w oczach jeszcze większych Buddów jest tak mała, że nic nie znaczy. Sposoby myślenia, mentalności i poglądy są różne na różnych poziomach.

Wspomniałem właśnie Górę Sumeru, [do istnienia] której Budda Siakjamuni oświecił się i potwierdził [jej istnienie], a znajduje się ona na północy Drogi Mlecznej i Układu Słonecznego w którym żyjemy, my ludzie. Ale koncepcja "północy" jest trudna do opisania, gdyż nie ma takiego pojęcia we wszechświecie; Ziemia ciągle się obraca. Słowami Buddy Siakjamuniego mówimy, że jest to ["na północy"] zatem łatwo jest ludziom to zrozumieć. W przeciwnym razie, jeżeli powiedziałbym, że jest to tutaj, to jutro obróciłoby się i przemieściło tam. Powiedzmy, że jest na północy, podążając za tym co powiedział Budda Siakjamuni; powiedzmy, że jest na północy. Jak wysoka jest Góra Sumeru? Góra Sumeru pnie się poza Drogę Mleczną i poza granice wszechświata, który właśnie omawiałem, poza granicę, którą stanowią miriady galaktyk. Pomyślcie o tym, jak wielkie są niepoliczalne galaktyki? Między galaktykami są pewne odległości. Góra Sumeru rozciąga się poza ten wszechświat i sięga pewnego obszaru drugiej warstwy wszechświata; tak wielka jest ta oto góra. W rzeczy samej, Góra Sumeru jest górą z łańcucha górskiego łączącego trzy góry, a tymi trzema górami odpowiadają Budda Amitabha, Bodhisattwa Guanyin i Bodhisattwa Mahāsthāmaprāpta. Budda Amitābha jest Buddą numer jeden w tamtym wymiarze.

To, do czego oświecił się i co potwierdził Budda Siakjamuni nazbyt wykracza poza to, co ludzie sobie o nim wyobrażają. Budda Siakjamuni opowiadał wiele historii o niebie i o jego poprzednich żywotach. Jednakże nie mówił o swoim prawdziwym pochodzeniu. Nikt nigdy nie dowiedział się co się z nim stało po nirwanie.

Wszyscy wiecie, że każdy Budda ma swój własny raj. Budda Amitabha ma Raj Najwyższej Radości. Rajowi Lapis Lazuli przewodniczy Budda Medycyny. Są również Raj Lotosu i Raj Cudów. Jezus i Niebiański Czcigodny Pierwotnych Istot również posiadają raje. Wewnątrz granicy Drogi Mlecznej gdzie istnieją ludzie, odpowiadający temu wymiar ma więcej niż 100 takich rajów. Są tam również liczni Buddowie. Tak jak powiedział Budda Siakjamuni, Buddowie sięgający poziomu Tathagata są tak liczni, jak ziarenka piasku w rzece Ganges. Każdy Budda Tathagata przewodniczy rajowi, zatem pomyślcie o tym, jak wielki jest ten wszechświat? Budda Siakjamuni był na szóstej warstwie wszechświata - ostatni poziom, z którego zstąpił (zszedł w dół). Jest to ogromna liczba - szósta warstwa wszechświata, nie szósta warstwa nieba. Ma tam raj zwany Rajem Dafan. Później Budda Siakjamuni przybył do społeczeństwa ludzkiego, aby ocalić ludzi. Podążając za swoim oświeceniem przekazywał swoje Fa przez czterdzieści dziewięć lat i nie powrócił. Jest tak dlatego, że bazując na swojej mocy i poziomie, Budda Siakjamuni mógł ocalić tylko ducha pomocniczego, i nie potrafił umożliwić kultuwającym, aby w ciągu jednego życia wykultuowali do bardzo wysokich poziomów.

Obecnie wiecie wszyscy, że Buddowie mają swoje raje. Ale kto słyszał, żeby Budda Siakjamuni miał swój własny raj? Nikt tego nie mówił. Budda Siakjamuni jest podobno w Raju Saha, ale gdzie jest Raj Saha? Jest on w Trzech Sferach, jest on w tych Trzech Sferach, które zawierają ludzi. Jak to możliwe, że świat Buddów jest tak zwyczajnie tu, w ludzkim świecie? Nikt nigdy o tym nie nauczał. W rzeczywistości Budda Siakjamuni zawsze był w Niebie Dafan. Ponieważ pochodzi z Raju Dafan, to nadał tej warstwie nieba imię, nazywał ją Niebem Dafan. Niebo Dafan jest najwyższym niebem wewnątrz wymiaru Bez Pożądania i jest ono także w Trzech Sferach. Dlaczego tam pozostaje i nie odchodzi? Zanim Dafa zaczęło

być rozpowszechniane, pilnował on swoich wyznawców buddyzmu. Właściwie, to przez ostatnie dwa i pół tysiąca lat z okładem czekał, aż Dafa zacznie być rozpowszechniane. Końcowy poziom z jakiego pochodzi Budda Siakjamuni jest Rajem Dafan, ale nie pozostanie tam na zawsze. Ponieważ położył on w tym wieku kulturowe fundamenty pod rozpowszechnianie Dafa i zniósł wiele trudności pośród zwykłych ludzi, dlatego powróci do jeszcze wyższego poziomu po tym, jak zasymiluje się z Dafa. Jest to prawdziwa sytuacja Buddy Siakjamuniego, o której chciałem wam powiedzieć.

Wielu ludzi pytało mnie: "Nauczycielu kim jesteś?" Jeśli chodzi o moją historię, to jest to naprawdę, naprawdę długa historia. Schodząc w dół przez warstwy nad warstwami różnych kosmicznych ciał i wszechświatów, reinkarnowałem na przeróżnych poziomach, i w ludzkim świecie rozszepiłem swoje ciało i reinkarnowałem; w każdym danym okresie istnienia było wielu mnie. Jest to tak złożone, że ciężko jest znaleźć miejsce od którego by tu zacząć. Mogę wszystkim po prostu powiedzieć, że tak jak to widzę, jestem poza wszystkimi ciałami kosmicznymi i wszechświatami, podczas gdy wszyscy Bogowie i Buddowie i wszystkie żyjące istoty znajdują się wewnątrz nich.

Wszechświat musi przechodzić przez proces formacji, stabilizacji, degeneracji i takie jest prawo egzystencji wszechświata. Wszechświat jest tak stary. Buddowie Tao i Bogowie stworzeni we wczesnym etapie procesów wszechświata są tak starzy, że wydają się być zmęczeni życiem. Czas jest tak długi, że bogowie potrafią zapomnieć o przeszłości. Zapominają nawet jacy kiedyś byli. Im wyższy jest poziom na którym znajduje się bóg, tym wolniej mija jego czas, i tym szerzej jego zakres i objętość się rozciągają. Na jeszcze wyższych poziomach koncept formacji, stabilizacji i degeneracji jest tak rozciągnięty, że istnienie nie musi nawet o tym myśleć - tak oto obszerny on jest. Zatem Główny Budda, który jest poza wszystkimi czasami i wszechświatami uważa, że te miriady istnień są prawdziwym znaczeniem egzystencji wszechświata. Ponieważ zdarzyło się wiele katastrof na różnych poziomach, za wyjątkiem najwyższego wymiaru, to nikt nie wie jaki był początkowy kosmos. Po tym jak nowe zastąpiło stare, wszystko z przeszłości już dłużej nie istniało. Ale jeżeli wszystkie istoty z wszechświata mają zostać zachowane, to rozwiązanie tego jest czymś trudnym.

Gdy wszechświat miał się narodzić, liczni bogowie zobaczyli te problemy, które wystąpiłyby w późniejszym okresie wszechświata. Ci bogowie byli zaniepokojeni i chcieli ocalić samych siebie. Ale jeśli nie posiadaliby potężnej cnoty na tej wysokości poziomu, to byłiby niezdolni do odwrócenia tego i nie byłiby zdolni do powrotu. [Bogowie] na każdym poziomie, wszyscy chcieli to zrobić, więc wielu bogów w ciągu historii przybyło tutaj.

Ale w przeszłości była pewna prawda istniejąca we wszechświecie, a mianowicie żaden poziom nie miał pozwolenia na to, by wiedzieć czy istnieje życie na poziomie o jeden powyżej od niego, a ten o jeden wyższy poziom nie wiedział, czy jest życie na wyższym poziomie. Bogowie na każdym poziomie wiedzieli tylko tyle, że byli najwyższymi i dlatego to Jezus na Zachodzie powiedział, że jego ojciec - Jahwe - jest Panem. W rzeczy samej Jahwe jest Panem, który stworzył żydów; jest on stwórcą żydów. To znaczy, jest najwyższym spośród białych żydów i ich istnień na różnych niższych poziomach. Ale są Panowie, którzy stworzyli inne ludzkie rasy w innych systemach, a co więcej, są bogowie i istnienia na jeszcze wyższych, wyższych i wyższych poziomach, i tylko bogowie z niskiego poziomu i ludzie nie są tego świadomi. Bogowie znają zasady Buddów tylko na swoich własnych poziomach. Gdy zobaczyli jak ma wyglądać ostateczny koniec, to wszyscy bogowie chcieli pojawić się ze sposobami na rozwiązanie tych przerażających konsekwencji, które miały się wydarzyć w ostatniej fazie procesu formacji, stagnacji, degeneracji i destrukcji wszechświata. Zatem przybywali na dół do tego świata jeden po drugim i wielu takich bogów przybyło. Niektórzy bogowie przecierpieli wszelkie trudności w swoim wszechświecie, od początku do końca z nadziejami, że przez to posiadają tak wiele potężnej cnoty i zostaną ocaleni. Ale wszyscy oni stanęli twarzą w twarz z tym samym dylematem: żaden z nich nie jest najwyższym i jeśli problemy się zdarzą na jeszcze wyższych, wyższych i wyższych

poziomach, to ich pierwotne wymiary nadal będą objęte katastrofą. Zatem miriady bogów, które zeszły na dół również zostałyby zniszczone i nie osiągnęłyby niczego, miriady bogów, które zeszły na dół, byłyby niezdolne do rozwiązania tego węzła, ani nie mogłyby powrócić. To właśnie się działo. Ocalając wszystkie istoty i rektyfikując Fa na wyższych i wyższych poziomach, wielu z nich, po tym jak zasymilowali się z tym Fa, odesłałem z powrotem.

Wszyscy wiedzą, że to o czym mówię jest z wysokiego poziomu. Budda Siakjamuni powiedział kiedyś, że Budda Maitreja przybędzie za ileś lat. Przybyłem w tym czasie, ale nie jestem na poziomie Buddy Maitreji.

Chciałbym opowiedzieć wszystkim o innym sekrecie niebios z bardzo wysokiego poziomu. Wspominałem o nim już wcześniej. Odnośnie Buddów w niebie, takich jak Tathagatowie i Bodhisattwy, o których wiecie, to właściwie każdego z nich jest więcej niż jeden. Muszą być zastępowani co dziesięć lat lub wcześniej. Obecny Amitabha nie jest tym najwcześniejszym, ani najwcześniejszą nie jest Bodhisattwa Guanyin. Dlaczego tak jest? Jest tak dlatego, że ludzki świat i Trzy Sfery są nazbyt skomplikowane, oraz ponieważ są oni bardzo blisko tych Trzech Sfer. Zatem złe rzeczy tu z dołu, mogą bezpośrednio wywierać na nich wpływ. Ponieważ Buddowie i Bodhisattwy ocalają ludzi, ludzie dążą do wywierania wpływu na Buddów i Bodhisattwy. Jeżeli ocalają ludzi przez nazbyt długi okres czasu, to upadają. Dlatego to w tym wymiarze muszą rotować mniej więcej co dziesięć lat, ale w pewnych wymiarach minie dużo czasu. W specyficznej przestrzeni jeszcze większego wymiaru, czas jest bardzo szybki. Wraz z każdymi mijającymi tutaj dziesięcioma latami, w pewnych światach może minąć dziesięć tysięcy lat. Zatem Buddowie i Bodhisattwy nie mogą bardzo długo pozostawać w tych okolicznościach. W niebie jest pewna zasada: na każdym dowolnym poziomie, nie ważne jaki to jest bóg, on lub ona musi w pewnym momencie rotować; celem jest ochranianie ich i zapobiegnięcie ich upadkowi.

Niektóre stare zapiski z ludzkiego świata również zawierały takie wyjaśnienia (opisy), ale ludzie nie wiedzieli o co w tym chodziło. Wszyscy wiecie, że jest Bodhisattwa Guanyin, prawda? Były różne wyjaśnienia na jej temat. Na przykład jest Bodhisattwa Guanyin Południowego Morza, córka Króla Śubhavyūha, która poprzez kultywację stała się Bodhisattwą Guanyin; w Indiach jest dziecko "Dwa konie", które poprzez kultywację stało się Bodhisattwą Guanyin, itd. itp. Wszystkie one są prawdziwe, jest tylko tak, że są one innymi istotami. "Bodhisattwa" jest oryginalnym obrazem solennej, wspaniałej i wielce miłosiernej istoty i jest tytułem niezmiennego miłosierdzia. Za każdym razem, gdy poprzez kultywację Bodhisattwa odchodzi do góry, to zaczyna od wybrania następczyni na ziemi. I pomaga jej wykultywować takie samo miłosierdzie jak jej; [następczyni] osiągnie taki sam poziom i będzie mieć tak samo potężną cnotę, będzie zdolna znosić takie same ilości trudności i będzie mieć taką samą moc. Kiedy ta osoba osiągnie Doskonałość, ona ją ocali i sprawi, że ta zajmie jej miejsce. Tak samo jest z każdym Buddą, Tao i Bogiem. W przeszłości był to najściślejsz strzeżony sekret niebiański, ale dziś został wam wyjawiony.

Dlaczego wam to powiedziałem? Ponieważ chciałem poruszyć pewną kwestię. Od czasu gdy Budda Siakjamuni wspomniął imię Buddy Maitreji minęło ponad dwa tysiące lat i podczas tego okresu nikt nie wie jak wielu Buddów Maitreji przybyło i odeszło! Śmiejący się Budda był jednym z nich i dlatego też łączono Maitreję ze Śmiejącym się Buddą. Ale wygląd Buddy Maitreji nie jest taki jak Śmiejącego się Buddy, który z wielkim brzuchem zawsze się śmiał - był to zaledwie jego wizerunek z czasu, gdy przebywał pośród ludzi. Budda jest świątobliwy i pełen powagi (dostojny), i w większości Buddowie są całkiem młodzi i urodziwi, gdyż im wyższy ich poziom tym są piękniejsi. Prawdziwy Budda Amitabha wygląda na około dwadzieścia lat, Bodhisattwa Guanyin na około siedemnaście lub osiemnaście lat a Bodhisattwa Mahāsthāmaprāpta na około piętnaście lub szesnaście lat. Ponieważ ludzkie poglądy uważają kogoś w wieku czterdziestu lat za zrównoważonego i odpowiedzialnego - kto osiągnął okres w życiu, kiedy nie jest już kuszony - to właśnie tak tworzone są ich wizerunki. Ale w niebie boska myśl jest określana przez jego mądrość i

poziom wymiaru. Boskie miłosierdzie i mądrość nie są wyznaczone przez jego wiek. Zwyczajni ludzie zawsze używają zrozumienia zwyczajnych ludzi.

Zatem Budda Maitreja w tym życiu - to znaczy, gdy zacząłem rozpowszechniać Fa, czy też ostatni Budda Maitreja - jest właściwie takim, w którego poprzez kultywację przemieniła się kobieta, jednakże Maitreja ma męski wygląd. Właściwie to wymowa dla "Maitreja" w starożytnych Indiach nie była w tamtych czasach nazbyt dokładna i dlatego, gdy przetłumaczono ją na chiński mandaryński, stała się jeszcze mniej dokładna. Wymawiano ją "Milai" lub "Mile" i były też inne wymowy. W przyszłości powiem wam jak się dokładnie wymawia. Gdy Budda Maitreja z tego cyklu miał zakończyć swoje przedsięwzięcie, to był to czas, gdy zacząłem działać publicznie, jednakże ja nie jestem na ich poziomach. Wszyscy bogowie w kosmicznych ciałach wiedzieli, że przybyłem z Fa Buddy i wyglądem Buddy, aby ocalać czujące istnienia na wszystkich poziomach i uznali, że przybył Maitreja, i Budda Maitreja przekazał mi to, co odziedziczył. Lecz żaden z bogów nie wie skąd oryginalnie pochodzę. Oni wiedzą jedynie tyle, że osoba która miała przybyć na dół do tego świata by ocalać ludzi, przybyła; w międzyczasie przekonywali mnie abym [przyjął formę] przebywania w świątyni [jako mnich], ale nie zrobiłem tego w ten sposób. Dlaczego nie zrobiłem tego w ten sposób? Ponieważ chciałem uczynić wspanialsze rzeczy i miałem wspanialszą misję. Poza tym w chwili obecnej ludzie nie wierzą już więcej w Buddów i jest za mało klasztorów i buddyjskich lamów. Liczba wierzących, którzy udają się do świątyń, jest za mała, w porównaniu do całkowitej liczby ludzkości. W Okresie Końca Dharmy, po prostu nazbyt wielu ludzi nie wierzy w Buddów. Pozostawanie w świątyni nie [pozwoliłoby mi] ocalać ludzi na szeroką skalę i uniemożliwiłoby dużej liczbie ludzi uzyskać Fa. A gdybym pozostał w świątyni, tym mniej prawdopodobne byłoby, aby wyznawcy innych religii uzyskali Fa. Zobaczyłem taką sytuację, więc postanowiłem nie zostawać mnichem, a zamiast tego rozpowszechniać Fa w zwykłym ludzkim społeczeństwie.

Oczywiście jest tu pewna kwestia i jest to kwestia, której wielu mnichów nie rozumie. Ludzie wiedzą, że to czego nauczam to są zasady Buddów i Fa Buddy. Jednakże nie jest to Dharma, której nauczał Budda Siakjamuni. W rzeczywistości gdybym to nie ja, ale inna osoba była tym kimś kto przybyłby ocalać ludzi, to on również nie powtórzyłby słów Buddy Siakjamuniego. Inna osoba nie nauczałaby rzeczy, których uczył Budda Siakjamuni. Wszyscy uczą Fa Buddy, ale to czego nauczają, to są zasady Fa do których ci Buddowie sami się oświecili. Czy to nie o to chodzi? Największy mętlik, z którego dzisiejsi mnisi nie potrafią się uwolnić jest taki, że wierzą, iż Budda Siakjamuni jest jedyną osobą, która nauczała Fa Buddy, i że tylko to czego on nauczał, jest Fa Buddy. Nie wierzą, że jest to tylko małą częścią Fa Buddy, i że jest częścią do której oświecił się i potwierdził Budda Siakjamuni. Co więcej, Budda Siakjamuni nie nauczał wszystkiego co wiedział i przekazywał tylko część, którą mógł pozwolić ludziom poznać. W rzeczywistości Budda Siakjamuni nie nauczał także Fa, którego nauczało poprzednich sześciu Buddów. A co więcej, to czego tym razem nauczam jest naturą całego wszechświata - esencją wszystkich Fa, włączając w to Fa wszystkich Buddów, Bogów i Tao.

Jeżeli Trzy Sfery i ludzkość odegrają przydzielone im role w rektyfikacji Fa, to ludzkość z przyszłości posiadać bezgraniczne błogosławieństwa. Gdy przybyłem, to wszystko czego chciałem zostało stworzone na bardzo wysokim poziomie i wrodziłem się w ten świat poprzez reinkarnację. Moja wszechmocna cnota jest kontrolowana spoza wszystkich wymiarów. Możesz stwierdzić, że tu jestem, ale nikt nie wie jak wiele warstw cząsteczek oddziela mnie od czujących istot z Trzech Sfer. Mam najbardziej pierwotne elementy, które formują życie (egzystencję) wszechświata, ale nie jestem w ich zasięgu. Ja jestem źródłem, które formuje wszelką mądrość wszechświata, mimo to niczego nie pragnę. Z drugiej strony, czujące istnienia są stworzone z materii z różnych poziomów wszechświata. Można powiedzieć, że mnie tu nie ma, jednak manifestuję się w ludzkim świecie, chociaż nie jestem w wymiarze ludzkich istot. Jest to krótkie i zwięzłe wyjaśnienie. W przyszłości powiem ludziom o tym, gdy nadejdzie właściwa pora, ale nie mogę wyjawiać za wiele, ponieważ

istotom ludzkim już i tak pozwolono poznać wiele. W przyszłości, za kilka lat, ludzkość będzie jednak traktować wszystko, co dzieje się dzisiaj, jak bajkę.

Jak wszyscy wiedzą, to czego najbardziej boi się rząd chiński jest tym, że ludzie założą organizacje takie jak "Bokserzy" („Pięść w imię sprawiedliwości i pokoju”) z okresu późnego XIX w. lub ludność powstanie, aby sprzeciwić się rządzącym - najbardziej obawia się utraty władzy. Wielokrotnie podkreślałem, że nie mamy nic wspólnego z polityką, że absolutnie nie mieszamy się w politykę, że absolutnie nie angażujemy się w politykę. Jeżeli Li Hongzhi byłby zaangażowany w politykę, wówczas to co dziś rozpowszechniam, byłoby praktyką złą. Musicie zapamiętać to co powiedziałem. Jednakże w przeszłości, ja Li Hongzhi, rozpowszechniałem to Fa i mimo wszystko poprosiłem was o zrobienie tego czegoś, wy mieliście podążyć za tym poprzez pokolenia, aby przybyć i mieliście się całkowicie upewnić, że nie ulegnie to dewiacji. Późniejsze pokolenia powinny podążyć za drogą kultywacji jaką dla was pozostawiam. Jak wszyscy wiecie, mamy swobodne administrowanie i nie tykamy się pieniędzy, i nie mamy tytułów ani stanowisk urzędniczych. Podczas kultywacji bogactwo i sława są najgorszą przeszkodą dla ludzi.

Oczywiście ponieważ jesteście w ludzkim społeczeństwie, możecie podtrzymywać swój sposób życia. Możesz iść i zarabiać pieniądze i możesz zostać urzędnikiem wśród zwykłych ludzi i możesz prowadzić interesy jak inni. Nic takiego nie zakłóci twojej kultywacji. Jest to forma kultywacji jaką podzieliłem się z ludźmi i nie miało to być trzy lub pięcioletnią sensacją. Wiem, że w przyszłości będzie więcej osób które uzyskają Fa. Będzie całkiem sporo osób, które uzyskają Fa - liczba jest całkiem spora. Co więcej, to Fa nie należy tylko do ludzkości; cały świat i nawet więcej istot uzyskuje Fa. Jest to Fa wszechświata, zatem wszyscy powinni upewnić się, że je cenią.

Wcześniej nie wiedzieliście czym ono jest i szczególnie na początku, gdy zacząłem go nauczać, uczyłem go w formie praktyki qigong. A to dlatego, że ludzie potrzebują dochodzenia do zrozumienia Fa, więc nie działałoby to, jeżeli nagle nauczałbym tak wysokiego poziomu. Zatem, chcę wszystkim powiedzieć, dlaczego qigong pojawił się w obecnych czasach. Przygotowywało to grunt dla mnie pod nauczanie dzisiaj tego wielkiego Fa. Mistrzowie qigong nie wiedzieli o tym i jeszcze mniej skłonni byli wiedzieć o tym ci fałszywi mistrzowie qigong, a ci fałszywi nadal sięgają zamęt w społeczeństwie. Ci mistrzowie qigong, którzy prawdziwie odegrali rolę przygotowywania gruntu zasadniczo zakończyli już swoje misje i niektórzy wiedzieli, że zostali poproszeni o zaprzestanie [nauczania] dokładnie w tym punkcie. Gdyby nie wyszli nauczać qigong, to qigong nie rozprzestrzeniłby się tak szeroko i wówczas byłoby mi trudno sprawić, ażeby ludzie zrozumieli Fa, którego dzisiaj nauczam na tak wysokim poziomie. Jest to powód pojawienia się qigong. Dlatego to mawiam, że ci którzy nadal tworzą zakłócenia dla Wielkiego Fa, nie skończą dobrze. Właściwie, to wszyscy są już w piekle, tyle tylko, że ich życie na ziemi jeszcze się nie skończyło.

Przekazywanie Dafa przechodzi przez próby i perypetie, sprawiając, że proces ten stanowi wyzwanie. Jest to prawa praktyka i nieuniknione jest, że będzie doświadczać przeszkód. Jest tak dlatego, że gdy pojawia się prawość, wszystko co nie jest prawe lub niewystarczająco prawe, będzie przysparzać zmartwień. Gdy uczą się czegoś i wszystko idzie gładko, to musi to być zestrojone ze złem, a zatem nie mają żadnych problemów. Cierpiąc na brak prawych myśli i prawych czynów, które powstają poprzez ciężkie próby, nie byłoby [dla tych praktyk] punktu odniesienia, ani potężnej cnoty do pozostawienia dla ludzi świata. Jakichkolwiek trudności doświadczymy w przyszłości, powinniście zrozumieć je poprawnie.

Ten wszechświat pozwala demonom na egzystencję. Dlaczego wolno im istnieć? Powiem wam pewną zasadę: wzajemne generowanie i powstrzymywanie jest zasadą na niskich poziomach wszechświata, szczególnie w Trzech Sferach. Dlaczego istnieje zasada wzajemnego generowania i powstrzymywania? Na średnim poziomie pewnego konceptu (idei) dotyczącego wszechświata istnieją dwa rodzaje substancji. Kiedy te dwie substancje

rozdzielane są dalej w dół, to stają się dwoma rodzajami substancji. Jest tak dlatego, że im dalej w dół, tym mniej pięknie, a im dalej w górę, tym piękniej. Różnica zwiększa się, gdy substancje dzielone są dalej w dół. Zatem, gdy te dwa rodzaje materii poruszają się w kierunku niższych partii wszechświata, to różnice pomiędzy nimi manifestują się coraz bardziej, i im dalej w dół, tym różnice się powiększają. Gdy schodzą dalej w dół, manifestuje się przeciwna natura tych dwóch substancji. A im dalej idą w dół, ich przeciwna natura staje się szczególnie oczywista. Dlatego formuje się zasada wzajemnego generowania i powstrzymywania. Dalej w dół tworzona jest doktryna yin i yang w taiji. Dalej w dół, szczególnie na tej scenie ludzkości, zasada wzajemnego generowania i powstrzymywania jest wyjątkowo zauważalna. W wymiarze Buddów kim właściwie jest Budda? Budda jest obrońcą wszechświata. Budda Tathagata jest Królem Fa danego raju. Nie zarządza on poprzez uciekanie się do jakichkolwiek środków: on używa swojego miłosierdzia i potężnej cnoty. Jego czujące istnienia wszystkie dorównują standardowi jego raju i wszystko jest piękne. W tym wymiarze, w odniesieniu do tej zasady wzajemnego generowania i powstrzymywania, to co sprzeciwia się Buddzie (Królowi Fa) to Król Demon.

Jeśli chodzi o Króla Demona, to wszyscy wiedzą o buddyźmie tantrycznym, prawda? Powtarzałem wielokrotnie, że tantryzm nie może być rozpowszechniany w ludzkim społeczeństwie i że może być praktykowany tylko w odosobnieniu. Dlaczego tak jest? Ponieważ tantryzm kultywuje oba: Oświecone Istoty i Królów Demonów; kultywuje tak Buddów (Królów Fa) jak i Królów Demonów. Jeżeli te rzeczy miałyby być nauczane w społeczeństwie, to pomyślcie o tym: jakie następstwa miałyby to w społeczeństwie? Tu jest sedno problemu. Dlatego przez cały czas mówiłem, że tantryzm nie może być rozpowszechniany w społeczeństwie i może być praktykowany tylko w klasztorach. Te, które są rozpowszechniane w społeczeństwie, są wszystkie fałszywe i zwodnicze. Gdy zasada wzajemnego generowania i powstrzymywania manifestuje się na planie zwykłych ludzi, to przejawia się jako ludzie i duchy. Ona istnieje właśnie w ten sposób i te wzajemnie odpowiadające sobie zasady istnieją w tym samym czasie. Ale dokładnie dlatego, że jest ta przeciwstawna natura i dlatego, że istnieje zasada wzajemnego generowania i powstrzymywania, to przynosi to pewien stan w zwykłym ludzkim społeczeństwie. I zawiera się w tym stan, gdy nauczam dziś Fa. Dosłownie są zatem ludzie, którzy w to wierzą i są ludzie, którzy w to nie wierzą. Pośród ludzi świata są dobrzy i źli; są osoby altruistyczne i są egoistyczne; są o szerokich horyzontach i są wąsko myślący. Pozytywne i negatywne współistnieją i jest to odpowiadające sobie powiązanie. Wszystkie te manifestacje tworzą stan zwykłego społeczeństwa.

Tak samo jest ze wszystkim innym w ludzkim społeczeństwie. Jeżeli chcesz osiągnąć coś dobrego, to nie uzyskasz tego, dopóki nie przebijesz się przez proporcjonalnie duże wyzwania lub zakłócenia i jest to ograniczenie spowodowane zasadą wzajemnego generowania i powstrzymywania. Dokładnie z powodu istnienia tej zasady i demonicznych interferencji nie będzie wam łatwo coś zrobić. Musicie włożyć wysiłek, aby zakończyć pracę. Zakończycie to coś po tym, jak włożycie w to wysiłek i ciężko popracujecie nad tym, oraz pokonacie wiele trudności. Tylko wtedy będziecie to cenić i będziecie szczęśliwi. Coś jest cenne, gdy jest trudne do zdobycia i tylko wtedy będziecie czuć radość, która wywodzi się z triumfu. Gdyby nie było zasady wzajemnego generowania i powstrzymywania, ani żadnych interferencji ze strony demonów i gdybyście z łatwością mogli ukończyć cokolwiek robicie, i gdyby nie było natury (charakteru) demona, to nie docenialibyście tego co dostajecie, nie uznalibyście, że jest cenne i nie cieszylibyście się z triumfu. Pomyślcie o tym wszyscy: czulibyście, że życie jest nudne i nic nie znaczące. Gdy wszystko może być zrobione z łatwością, nic nie ma znaczenia. Ludzie czuliby, że życie jest bez znaczenia i nijakie. Zatem możecie myśleć, że trudność jest niepożądana, ale ona odgrywa taką rolę.

Dlaczego ludzie pytają mnie: "Nauczycielu, dlaczego nie wyczyścisz wszystkich demonów?" Gdybym wyczyścił wszystkie demony, to wy dzisiaj nie moglibyście już kultywować. Nikt by was nie testował, żeby zobaczyć, czy ostatecznie pozostaniecie oddani

temu Fa; bez interferencji ze strony demonów, nie moglibyście się pozbyć swoich przywiązań i bez interferencji ze strony demonów nie moglibyście eliminować karmy. Taka jest prawda. Ludzie, przedmioty i żyjące istoty, wszystkie mają te dwie cechy. Ludzie są kształtowani przez obie natury: Buddy i demona. Gdy udoskonalasz się według zasad ścieżki Buddy, to w rzeczywistości pozbywasz się swojej natury demona. Gdy ludzie opuszczają się i nie są ograniczani przez wartości moralne, to jest to sytuacja, gdy natura demona jest w pełni rozkwitu. Gdy ludzie stają się podekscytowani, krzyczą histerycznie i tracą nerwy, to w pełni ukazuje się ich natura demona. Obecnie, pojawiają się dziesiątki tysięcy demonów; istnieją we wszystkich dziedzinach w społeczeństwie, prowadząc ludzi do tego, że dają upust swojej demonicznej naturze. W pracach artystycznych, występach artystycznych i literaturze, świadome ekspresje nieposiadające prawych myśli - jakby w stanie obłądu - nie różnią się od duchów i demonów. Mężczyźni paradujący z długimi włosami dziwnie ustylizowanymi. Wyglądający jak pół kobiety, pół mężczyźni i mówi się, że jest to wygląd artysty lub muzyka. W rzeczywistości, wszystko to są przewrotne, zdemoralizowane mentalności kierowane przez naturę demona.

Tylko ci, którzy są wierni wartościom moralnym, przejawiają naturę Buddy. Czym jest kultywowanie do stopnia Buddy? Jest to pozbywanie się swojej natury demona i asymilowanie się z naturą (charakterem) Buddy. To, o czym właśnie mówiłem jest z wysokiego poziomu i jest bardzo konkretne. To wszystko, co dziś powiem. (*Długie entuzjastyczne oklaski*)

(*Ostatnia aktualizacja 27-03-2025 r.*)